Karolina Filipczak: Gabo i Kuba, Kuba i boom

W momencie, w którym rozpoczyna się literacki boom, polscy naukowcy badają Amerykę Łacińską, ze szczególnym uwzględnieniem Kuby, utrzymują z nią bliskie stosunki, odwiedzają ją i dzięki jej badaniu starają się także jakoś ustosunkować do sprawy polskiej. Relacje te mają niebagatelne znaczenie dla polskiej geografii, historii czy socjologii – pisze Karolina Filipczak w „Teologii Politycznej Co Tydzień": „Márquez i generacja (nie)rzeczywistości".

Niebezpieczne związki

Niecałe 20 lat temu na polskim rynku książkowym ukazała się pozycja *Gabo i Fidel: pejzaż przyjaźni* (tłum. P. Bojarska-Gargulińska, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2006), podwójna biografia, której autorami są Ángel Esteban i Estéphanie Panichelli. Wydana 2 lata wcześniej w języku hiszpańskim, wywołała szereg zróżnicowanych reakcji. W Polsce trudno dzisiaj znaleźć wiele komentarzy czy recenzji tej książki. W roku publikacji tłumaczenia Artur Domosławski w jednym ze swoich artykułów napisał: „Podczas publicznej debaty z autorem książki w Instytucie Cervantesa jeden ze słuchaczy demonstracyjnie wyszedł z sali, usłyszawszy zbyt wiele przykrych słów o nieliterackich działaniach pisarza" [1]. W tym samym tekście stwierdzi także, że Gabriel García Marquez „nie jest jedynym pisarzem swojej epoki, któremu ryzykowne zaangażowanie [podkreślenie – K.F.] odebrało coś istotnego tak w publicznym, jak i osobistym życiu" [2].

Książka tę jednak można byłoby czytać razem z inną publikacją, przy której tworzeniu także brał udział Ángel Esteban. W roku 2009 wraz z inną autorką, Aną Gallego, opublikował on „De Gabo a Mario: La estirpe del Boom" (Espasa, 2009). Pomiędzy publikacją pierwszej wersji książki i jej wersją z 2011 roku (z nowym epilogiem z 10.10.2010) Mario Vargas Llosa został uhonorowany Literacką Nagrodą Nobla. Ángel Esteban wyraził w tej książce nadzieję także na Nobla dla Carlosa Fuentesa, od pewnego czasu wiemy już jednak, że to się nie stanie. Książki tej w

języku polskim przeczytać nie możemy. Historia relacji Gabriela Garcii Marqueza i Fidela Castro jest kusząca, intrygująca, bo rodzi się z fascynacji politykiem i pisarzem, intymnym związkiem, który wytworzył się między nimi, a którego zwornikiem była władza. Książka ta jednak ze względu na swój temat nie odsłania tego, co stara się pokazać „De Gabo a Mario" – znaczenie rewolucji kubańskiej nie tyle w jej manifestacji osobowej, w postaci Fidela Castro, ale w tej instytucjonalnej, która także, tak jak przyjaźń z dyktatorem, wpłynęła na życie i sukces Gabriela Garcii Marqueza. Mówi ona także o innej przyjaźni, zapewne równie ważnej co relacja Gabo i Fidela, ale budzącej mniej pytań, czyli tej pomiędzy autorem „Stu lat samotności" i „Rozmowy w katedrze".

Casa de las Américas

W roku 1959 powołano na porewolucyjnej Kubie Casa de las Américas, rządową instytucję zajmującą się kulturą, której pierwszą kierowniczką była Haydée Santamaría, postać istotna przede wszystkim jako wierna rewolucjonistka. Celem tej jednostki było nie tylko wspieranie i popularyzacja intelektualistów kubańskich, ale także działanie na rzecz twórców całej Ameryki Łacińskiej, umożliwianie publikacji i dystrybucji ich dzieł na wyspie, a także udostępnianie ich w całym regionie: „wzmacnianie więzi między artystami i pisarzami z Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz rozpowszechnianie ich dzieł wzdłuż i wszerz całego kontynentu, a także na cały świat" [3]. Jednym z projektów, szczególnie ważnym od czasu Drugiej Deklaracji Hawańskiej z 1962 roku, była integracja regionu – „czym jest historia Kuby, jeśli nie historią Ameryki Łacińskiej?" [4]. Jego narzędziem, wymierzonym przeciw północnoamerykańskiemu imperializmowi, miała być między innymi kultura [5]. Instytucja ta – miejsce spotkań, kongresów, warsztatów pisarskich i wszelakiego życia intelektualnego Ameryki Łacińskiej, szczególnie tego opowiadającego się po stronie rewolucji – miała pomóc zrealizować te plany. Szybko stała się ona najważniejszą tego typu jednostką w całym regionie.

W 1960 roku Casa de las Américas zacznie wydawać czasopismo pod tym samym tytułem. Czasy jego świetności to przede wszystkim okres, w którym kieruje nim Roberto Fernandéz Retamar. Polskiemu czytelnikowi autor ten może być znany przede wszystkim z jego

najbardziej znanego dzieła: eseju „Kaliban”, w którym słowa Che i Fidela Castro przeplatają się z cytatami z tekstów José Martí i José Enrique Rodó, a także z tomu wierszy „W tym dziwnym, jakże dziwnym kraju” [6]. Czasopismo wydawane przez kubańską instytucję było istotnym zapleczem literackiego boom-u. Autorzy, których najczęściej wiążemy z latynoamerykańską gorączką literacką, zaczną publikować swoje teksty na łamach „Casa de las Américas”, będą brali bezpośredni udział w tworzeniu pisma lub ich dzieła będą przedmiotem studiów publikowanych przez „Casa”. Chociaż w tym czasie Gabriel García Marquez daleko będzie od Kuby i nie nawiąże z czasopismem bezpośredniej współpracy, jego teksty będą w nim komentowane, a wydawnictwo prowadzone przy Casa de las Américas opublikuje wybór jego tekstów. W ten sposób pojawi się w tej samej orbicie co Mario Vargas Llosa – z którym pozna się osobiście w 1967 roku, gdy autor „Miasta i psów” będzie odbierał Nagrodę im. Rómulo Gallegos – Ángel Rama, Carlos Fuentes, Mario Benedetti czy, pewnie jeden z bardziej znanych w Polsce z tej listy, Julio Cortázar. Czasopismo to publikować będzie także szereg istotnych tekstów analizujących przemiany w prozie latynoamerykańskiej, nie tylko wskazując autorów obiecujących, ale także projektując możliwe, przyszłe kierunki rozwoju tej literatury.

Do już podjętych przedsięwzięć, także w roku 1960, dołącza ufundowana przy Casa de las Américas nagroda literacka. Jej laureatami, na przestrzeni ponad 60 lat, byli autorzy znani także w Polsce, choć zapewne nie ten epizod biograficzny szczególnie uwypukla się kreśląc w naszym kraju ich biografie. Otrzymał ją, kilkukrotnie, namaszczony nie tylko przez Casa de las Américas, ale przez całą latynoamerykańską lewicę, Eduardo Galeano, urugwajski pisarz, autor „Otwartych żył Ameryki Łacińskiej” (które w roku 2022 doczekały się swojego drugiego tłumaczenia na język polski – wyd. Filtry, tłum. B. Jaroszuk). Otrzymał ją także Anibal Quijano, osoba o wielkim znaczeniu dla rozwoju zwrotu dekolonialnego, który także w Polsce zaczyna odgrywać pewne znaczenie [7] czy Boaventura de Sousa Santos, socjolog mówiący o konieczności dekolonizacji wiedzy [8]. Laureatką nagrody jest również Samanta Schweblin, tłumaczona na język polski przez Tomasza Pindla autorka pochodzenia argentyńskiego.

Wszystkie te działania, kulturalny projekt Kuby, który pozwoli krajowi podtrzymywać stosunki kulturalne z intelektualistami, których ojczyzny nie będą utrzymywać stosunków dyplomatycznych z

porewolucyjnym reżimem, służą temu, o czym pisał w „De Gabo a Mario” Esteban i Gallego: poinformowaniu świata, że Południe „istnieje, ale także atakuje, nalega i uczestniczy [w kongresach – K.F.]” [9]. Stworzenie latynoamerykańskim intelektualistom przestrzeni do współmyślenia i współpisania, zorganizowanego wokół sprawy rewolucyjnej – ta sama sprawa ich podzieli, między innymi w związku z konfliktem wokół Heberto Padilli – było na polu artystycznym tym, czym na polu politycznym sama rewolucja na Kubie. Dzięki tym instytucjom świat przypomina sobie – lub dowiaduje się – o istnieniu Południa, które domaga się swojego miejsca. Kuba wypowie się nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu całego Południa lub, innymi słowy, całego Trzeciego Świata: „I czym jest historia Ameryki Łacińskiej, jeśli nie historią Azji, Afryki i Oceanii? I czymże jest historia tych wszystkich narodów, jeśli nie historią najbardziej bezwzględnego i okrutnego wyzysku ze strony imperializmu na świecie?” [10].

Polacy i Kuba

Kiedy na Kubie powstają instytucje, których jednym z zadań jest ułatwienie latynoamerykańskim intelektualistom – nie tylko pisarzom, plastykom, muzykom, ale również naukowcom – kontaktu między sobą, ale także zaistnienia w świecie Zachodnim – inaczej mówiąc, w świecie Globalnej Północy – na wyspę przybywają polscy naukowcy. Andrzej Dembicz i Tadeusz Łepkowski, osoby o kluczowym znaczeniu dla rozwoju studiów latynoamerykanistycznych w Polsce, asystują w stworzeniu na Kubie instytucji naukowych. Andrzej Dembicz, geograf, późniejszy założyciel i dyrektor Centrum Studiów Latynoamerykańskich UW (1988), najważniejszego ośrodka zajmującego się Ameryką Łacińską w naszej części Europy, otrzymał na lata 1965-66 stypendium rządowe Kuby, w 1969-1971 będzie profesorem kontraktowym w Akademii Nauk Kuby i w Uniwersytecie Hawańskim, by znów w latach 1974-1979 pełnić tę samą funkcję w Akademii Nauk Kuby [11]. Tadeusz Łepkowski, historyk, „największy autorytet wśród historyków latynoamerykanistów w Polsce” [12] przyjedzie na serię wykładów na Kubę w roku 1967. W tym samym roku założy w Instytucie Historii PAN Zakład Dziejów Ameryki, Afryki i Azji, który będzie miejscem pracy i kształcenia dla ważnych polskich latynoamerykanistów, takich jak Marcin Kula czy Ryszard Stemplowski.

Stanie się także instytucją utrzymującą bliskie relacje z Akademią Nauk Kuby, które w sposób bardzo interesujący wspominał właśnie historyk Marcin Kula [13].

W momencie, w którym rozpoczyna się literacki boom, polscy naukowcy badają Amerykę Łacińską, ze szczególnym uwzględnieniem Kuby, utrzymują z nią bliskie stosunki, odwiedzają ją i dzięki jej badaniu starają się także jakoś ustosunkować do sprawy polskiej. Relacje te mają niebagatelne znaczenie dla polskiej geografii, historii czy socjologii. Badania, które dzisiaj prowadzone są bardzo szczątkowo – niewiele jest bowiem ośrodków, które na nowo, z podobnym zainteresowaniem pytają o sprawę latynoamerykańską, przejmując się zarazem sprawą polską – w drugiej połowie XX wieku idą w tę samą stronę, którą wskazuje Ángel Esteban i Ana Gallego: w stronę zdania światu sprawy z istnienia Południa. Boom-owi literackiemu w Polsce towarzyszy intelektualny boom na badania nad Ameryką Łacińską. To wzmożone zainteresowanie przegrało jednak w polskiej pamięci ze wspomnieniem o serii prozy iberoamerykańskiej wydawanej przez Wydawnictwo Literackie.

Gabriel García Marquez w latach 60, w czasie formowania się Casa de las Américas jako instytucji i jako czasopisma, w czasie większości „polskich wizyt" na wyspie, nie będzie obecny na Kubie. Jego przyjaźń z dyktatorem przypadnie na późniejsze lata. Mimo to, ze względu na intelektualny klimat, środowisko, które wytworzyło się wokół powstałych po rewolucji instytucji, a także symboliczną obecność, bowiem „pośrednio zawsze był wielkim wielbicielem projektu wydawniczego i prawie wszystkich projektów kulturalnych rewolucji" [14], będzie mógł zaistnieć jako wielki latynoamerykański pisarz z Nagrodą Nobla za rok 1982. O tym związku Kuby z boom-em – tym literackim, i tym na polskie badania latynoamerykanistyczne – zapominać nie można.

Karolina Filipczak

Przypisy:

[1] A. Domosławski, recenzja książki Gabo i Fidel, „Gazeta Wyborcza” 18.12.2006, dostęp: https://wyborcza.pl/7,75410,3801321.html.

[2] Tamże.

[3] R. Fernández Retamar, Martí, Lenin y la revolución anticolonial za: Y. Aparicio, La Casa de las Américas, Roberto Fernández Retamar y el boom latinoamericano, „Cuadernos Hispanos” 803, 2017, s. 13.

[4] F. Castro, Segunda Declaración de la Habana, Madryt 2019, wersja cyfrowa, s. 1, dostęp: https://biblioteca.clacso.edu.ar/clacso/se/20191016113426/Segunda_declaracion_de_l

[5] Por. tamże, s. 9.

[6] R. Fernández Retamar, Kaliban i inne esej, Kraków 1983, a także tegoż, W tym dziwnym, jakże dziwnym kraju, Kraków 1982.

[7] Por. np. teksty opublikowane w „Konteksty” 4 (331), 2020.

[8] W kontekście literatury powstającej w języku polskim, porównaj na ten temat J. Barszczewski, Myśleć inaczej, ucząc się od globalnego południa, Kraków 2022, a także już wskazany numer „Kontekstów”.

[9] Á. Esteban, E. Panichelli, De Gabo a Mario: el boom latinoamericano a través de sus Premios Nobel, Nueva York 2011, s. 35.

[10] F. Castro, Segunda declaración de la Habana, dz. cyt., s. 1-2.

[11] Więcej na temat biografii prof. Andrzeja Dembicza: https://dembicz.org/andrzej-dembicz.

[12]Vidas históricas. Conversaciones con Taduesz Łepkowski, Marian Małowist, Janusz Tazbir y Aleksander Gieysztor, red. i wstęp R. Stemplowski, Warszawa 2019, s. 29.

[13] M. Kula, Dlaczego zainteresowałem się Ameryką Łacińską?, „Ameryka Łacińska" 2 (120), 2023, dostęp: https://amerykalacinska.com/resources/html/article/details?id=613131&language=pl.

[14] Y. Aparicio, La Casa de las Américas, Roberto Fernández Retamar y el boom latinoamericano, dz. cyt., s. 14.

fot. Sandra Cohen-Rose and Colin Rose (WikiCommons / lic.)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego